

Polska oblała egzamin z ochrony przyrody

Komisja Europejska oceniła polską rządową propozycję sieci Natura 2000 dla regionu kontynentalnego. Wynik - ocena niedostateczna.

W dwa lata po wejściu do Unii, Polska pozostała jedynym państwem, które nie zaliczyło pierwszej klasy z przedmiotu ochrona przyrody (czyli etapu seminariów biogeograficznych dla Natury 2000) i nie zdało do kolejnej (czyli nie rozpoczęło negocjacji dwustronnych). Przyjdzie nam więc jako jedynym „powtarzać rok”. Komisja dała jednoznaczny sygnał, że nasz Rząd ma wreszcie zacząć poważnie traktować ochronę przyrody i pilnie przygotować propozycję polskiej części europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000, która będzie odpowiadała standardom obowiązującym we Wspólnocie.



Fot. Piotr Morawski

Podczas tzw. Seminarium Biogeograficznego, które odbyło się w Darovej w pobliżu czeskiego Pilzna w dniach 26-28 kwietnia br., Komisja Europejska, wspomagana przez grono powołanych przez siebie ekspertów oraz przy udziale przedstawicieli zainteresowanych rządów, ekspertów rządowych oraz reprezentantów organizacji społecznych, oceniła propozycje sieci Natura 2000 przedstawione przez Czechy, Polskę i Słowenię. Analizowano, w jakim stopniu propozycje te zapewniają właściwą ochronę poszczególnych siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt z Załączników I i II Dyrektywy Siedliskowej UE (nie dotyczy to ptaków, dla których obszary Natura 2000 tworzone są wg innych zasad).

Czechy i Słowenia będą musiały jeszcze uzupełnić swoje propozycje. Uznano jednak, że przedłożone przez te kraje listy są dobre, zostały przygotowane w oparciu o gruntowne rozpoznanie przyrodnicze i w większości odpowiadają unijnym wymaganiom. Akceptacja drobnych poprawek odbywać się będzie w drodze dwustronnych negocjacji. Podobne cenzurki otrzymały wcześniej wszystkie pozostałe, nowoprzyjęte kraje dla poszczególnych regionów biogeograficznych.

W Polsce sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Po pierwsze, ponieważ nie przeprowadzono porządnego terenowego rozpoznania przyrodniczego - w przypadku niektórych gatunków i siedlisk nie wiadomo nawet, czy w ogóle występują w naszym kraju, nie mówiąc już o znajomości ich rozmieszczenia czy stanu populacji. Po drugie, w odniesieniu do tych siedlisk i gatunków, o których wiedza jest wystarczająca, propozycja rządowa obejmuje najczęściej znikomą część tego, co zgodnie z przyjętymi w Unii kryteriami można przyjąć za wystarczające. Niektóre gatunki czy siedliska - w tym i takie, które do załącznika Dyrektywy Siedliskowej zostały dopisane na wniosek Polski - nie zostały na rządowej liście uwzględnione w ogóle!

Spośród 70 typów siedlisk przyrodniczych z Załącznika I Dyrektywy Siedliskowej, które wg aktualnej wiedzy występują w Polsce, w stosunku do 9 uznano, że zgłoszona propozycja sieci obszarów chronionych jest wystarczająca. W przypadku siedlisk gatunków z Załącznika II, za wystarczające uznano propozycje dotyczące 8 gatunków spośród 105 zapewne występujących w Polsce. Oznacza to, że łącznie rządowa lista obszarów Natura 2000 dla regionu kontynentalnego (obejmującego 96% kraju - z wyjątkiem Karpat) jest wystarczająca jedynie wobec 9,7% gatunków i siedlisk, głównie tych, które występują na pojedynczych stanowiskach w parkach narodowych. **Dla pozostałych 90,3% gatunków i siedlisk lista musi zostać rozszerzona - przeciętnie czterokrotnie!**

Biorąc pod uwagę część regionu kontynentalnego, położonego w granicach 25 krajów UE, w Polsce znajduje się 1/4 jego powierzchni! Jednocześnie w przypadku wielu gatunków i siedlisk charakterystycznych dla tego regionu, w naszym kraju ich zasoby są w najlepszej kondycji. Spoczywa więc na nas szczególna odpowiedzialność za ich zachowanie dla przyszłych pokoleń. Średnio kraje Unii zgłosiły do sieci Natura 2000 po ok. 12% swojego terytorium. W przypadku Polski i regionu kontynentalnego, jest to zaledwie ok. 3%!

W związku ze skandalicznie skąpą propozycją Polski, Komisja stwierdziła, że nasz Rząd ma „jak najszybciej” przedstawić znacznie rozszerzoną i poprawioną listę proponowanych obszarów sieci Natura 2000. Zostanie ona ponownie rozpatrzona na specjalnym seminarium biogeograficznym, zorganizowanym wyłącznie dla Polski. Lista z pewnością nie zostanie przyjęta, jeśli Rząd nie włączy do sieci wystarczającej reprezentacji wszystkich typów siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk chronionych gatunków. Kryteria tego, co należy uznać za reprezentację wystarczającą, zostały w prawie UE precyzyjnie określone. Są one w wielu wypadkach bardzo łagodne dla Polski, gdyż jeśli np. jakiś gatunek jest u nas jeszcze dość liczny, możemy chronić go w znacznie mniejszym procencie, niż inne kraje Unii.

Podczas Seminarium przedstawiciele polskich pozarządowych organizacji przyrodniczych byli wielokrotnie pytani przez reprezentantów Komisji i innych krajów, z czego wynika to, że Polska - chlubiąca się swoimi walorami przyrodniczymi i tradycją ich ochrony - obecnie jest w absolutnym ogonie Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wywiązywanie się z obowiązków dotyczących ochrony przyrody. Dotyczy to nie tylko tworzenia sieci Natura 2000, ale i skutecznej ochrony gatunkowej, przestrzegania przepisów CITES, ochrony krajobrazów i wielu innych dziedzin.

Przedstawiciele Komisji Europejskiej podkreślili, że póki Polska nie zamknie z powodzeniem procesu tworzenia sieci Natura 2000 i lista obszarów nie zostanie ostatecznie zaakceptowana przez Komisję, państwo nasze ma obowiązek skutecznie chronić wszystkie obszary proponowane do tej pory do sieci - także te z tzw. Shadow List, stworzonej przez organizacje przyrodnicze. Unia nie przekaże nawet jednego euro na inwestycje, które mogłyby im zagrozić, a dla których nie zostanie przeprowadzona odpowiednia ocena oddziaływania na środowisko i nie zostaną zaplanowane odpowiednie działania ochronne i kompensujące (na tym przede wszystkim polega ochrona sieci Natura 2000).

To jednak nie wszystko. Mimo że minął już rok od Seminarium Biogeograficznego, na którym rozpatrzono polską propozycję dotyczącą Karpat, nasz Rząd nie tylko nie przesłał jeszcze Komisji Europejskiej uzupełnień, których potrzebę wówczas wskazano, ale nawet nie rozpoczął obowiązkowego procesu opiniowania i uzgadniania listy takich poprawek w ramach kraju. Podobnie, mimo upływu 2 lat od wstąpienia do Unii, nie uzupełniliśmy listy obszarów Natura 2000 tworzonych dla ochrony siedlisk ptaków, choć taka konieczność jednoznacznie wynika z przepisów unijnych, a lista obszarów, które trzeba włączyć do sieci, jest od dawna znana. Dlatego niezależnie od odrzucenia i skierowania do poprawy wspomnianej listy obszarów Natura 2000, **Komisja Europejska - nie czekając na wyniki seminarium - wszczęła już dwie oficjalne procedury prawne, zmierzające do postawienia Polski przed Trybunałem Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich za łamanie dyrektyw UE dotyczących ochrony przyrody.**

Pierwsza sprawa dotyczy niewłaściwego, zdaniem Komisji, uwzględnienia w polskim prawie przepisów Dyrektywy Ptasiej. W drugiej zarzucono Polsce zgłoszenie zdecydowanie niewystarczającej propozycji siedliskowych obszarów Natura 2000. To wyjaśnia, co Komisja mogła mieć na myśli wskazując, że Rząd ma przedstawić poprawioną listę „jak najszybciej”. Zgodnie bowiem z obowiązującymi w Unii procedurami, Polska ma obecnie 2 miesiące, by odpowiedzieć na przesłane oficjalnie zarzuty. Jeżeli odpowiedź nie zostanie uznana za wystarczającą i przekonującą, dojdzie do jeszcze jednej wymiany oficjalnych, pisemnych stanowisk, a następnie sprawy rozpatrzy Trybunał.

Andrzej Kepel

Artykuł ten ukazał się pierwotnie na stronie Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra” salamandra.org.pl.